Nr. 360. Lwów, Sobota dnia 30. Grudnia 1905. Rok XXIII.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: **Henryk Rewakowicz i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Dziś: Dawida Króla.	Danyiła świaszcz.			Zachód słońca o 4 g. 07 m.
Jutro: A. po Boż. Nar. Sylw.	N. 28 po Sosz Hł. 3.			Barometr. 758 Odwilż.
Pojutrze: Nowy Rok.	Wonyfata.			

Zaproszenie do przedpłaty!

Kurjer Lwowski

pismo polityczno-społeczne

wychodzi codziennie

nie wyłączając niedziel, na prowincję nocnymi pociągami, we Lwowie o godz. 7½ rano,

co umożliwia podawanie najświeższych informacji.

Dwa razy w tygodniu bezpłatny arkusz powieści ze swojskiej i obcej literatury. W ten sposób

BIBLJOTEKA POWIEŚCIOWA

„Kurjera Lwowskiego" w formacie książkowym tworzy rocznie **dziesięć tomów** (licząc zwyż dziesięć arkuszy za tom).

Obok bezpłatnej BIBLJOTEKI POWIEŚCIOWEJ daje „Kurjer Lwowski" co niedziela wszystkim swoim Czytelnikom bezpłatny dodatek literacko-naukowy

„TYDZIEŃ"

a nadto **dodatki niedzielne.**

W fejletonie „Kurjera Lwowskiego" będziemy drukować po ukończeniu „ORLICH SKRZYDEŁ" powieści: Władysława Orkana: „DRZEWIEJ"; Ignacego Dąbrowskiego: „MATKA", oraz powieść Gustawa Daniłowskiego; w dodatku po ukończeniu powieści: „ZA WINY OJCÓW" — Wiliama O'Briena: „SYLWETKI IRLANDZKIE" w przekładzie Mirandoli, z przedmową Stanisława Mendelsona, oraz pracę prof. Benedykta Dybowskiego: „Z WARSZAWY DO KAMCZATKI".

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: miesięcznie (90 ct.) 1 kor. 80 gr. — Na prowincji z przesyłką pocztową: miesięcznie (1 zł. 35 ct.) 2 kor. 70 gr., kwartalnie (4 zł.) 8 kor.

Otwórzmy oczy ludowi.

Jeżeli przyjdzie w tym roku do skutku reforma wyborcza w duchu powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania i jeśli i w Galicji politycznie upośledzone warstwy zostaną równouprawnione, nie będzie to z pewnością zasługą Koła polskiego. Z prasy konserwatywnej i narodowo-demokratycznej, z wynurzeń posłów kołowych, z „pochodu ekscelencji" do cesarza, z przemówień reprezentantów Koła w Izbie posłów i galicyjskich ekscelencji w Izbie panów, z konwentyklów poselskich u hr. Wodzickiego, słowem z całej krzątaniny naszych „przedstawicieli ludu" to napewne wywnioskować można, że Koło polskie bezwarunkowo nie życzy ludowi równości praw i że dołoży wszelkich starań w dalszym ciągu, aby nie dopuścić do wyzwolenia ludu w Galicji z politycznej zależności od garstki tabularystów. Jeśli przeto spełnią się gorące pragnienia ludu i światłych obywateli kraju, jeśli wbrew intrygom „reprezentacji kraju", a raczej spółki grabieżców mandatów ludowych, uzyskamy nareszcie gruntowną reformę wyborczą, będziemy to zawdzięczali obcym, posłom z innych krajów, a na pamięć Koła polskiego spadnie zasłużona pogarda ludu.

Gdyby zaś zwyciężyła zbrodnicza intryga i egoizm, gdyby wytrącono ludowi z rąk prawa, które mu rząd podaje, jakaż nienawiść i żądza odwetu musiałyby zawładnąć tęmi masami ludu, tęsknącemi do swobody i praw obywatelskich. Albo ten lud istotnie nie dojrzał do wolności i równości, albo musi dowieść, że umie nie tylko dźwigać bez pomruku jarzmo przewagi politycznej tabularystów, ale i walczyć z wrogami, którzy nie dopuszczają do zdjęcia tego jarzma.

Niech mówią, co chcą, narodowo-demokratyczni sofiści, wynajęci do służby możnych, niezachwianą prawdą pozostanie, że interes narodowy nie leży po stronie garstki uprzywilejowanych, lecz po stronie miljonowej rzeszy.

Między tą garstką możnowładców a ogółem społeczeństwa stanął rząd. Projekt rządowy chce uczynić wszystkich równymi w obliczu prawa politycznego, chce znieść przywileje, które nie odpowiadają już duchowi czasu, chce wszystkich obywateli powołać do współudziału w pracy obywatelskiej i ustawodawczej.

Chociaż to projekt rządu obcego, ale w tym wypadku jego intencje zgodne są z naszą tradycyjną narodową, z testamentem konstytucji 3 Maja, z wiekowemi dążeniami Polski porozbiorowej, która jedynie dla tego nie mogła otrząsnąć się z niewoli, że przeżyły w niej różnice stanowe, nie dozwalające zgromadzić wszystkich pod sztandarem równości i wolności.

Cała Polska to czuje żywie, że wtedy dopiero ludowe masy dźwigną się z uśpienia i podążą za hasłami narodowemi, gdy lud przekona się, że wyzwolenie Ojczyzny nie oznacza powrotu do dawnych rządów szlacheckich, lecz że sprawiedliwość społeczna w Polsce odrodzonej zapanuje. A jakże lud ma nabrać tego przekonania, gdy widzi, że w imię sprofanowanego hasła „interesów narodowych" usprawiedliwia się publicznie i jawnie wszechwładzę polityczną małej garstki a uciemiężenie i upośledzenie całego ludu pracującego? Jakże lud ma uwierzyć w takie teorje narodowe, które drobną grupkę społeczną uważają niemal za równoznaczną z narodem całym a równouprawnienie obywateli za klęskę narodową?

W takich warunkach jest obowiązkiem każdego patrioty tłómaczyć ludowi, że jego pokrzywdzenia żąda tylko zaślepiona egoizmem garstka i jej poplecznicy, że wszyscy zresztą światli obywatele kraju pragną wyzwolenia i uobywatelenia ludu. Nie agitacja partyjna, lecz obowiązek prawdziwie narodowy wymaga, abyśmy ludowi wypowiedzieli całą prawdę, abyśmy mu wskazali i napiętnowali należycie wrogów sprawy narodowej i postępu, bo tylko w ten sposób zdołamy uchronić lud polski przed zwątpieniem i zniechęceniem.

Średnio-europejski.

Czas wzięty w kluby, wskazówką się mierzy
W koło go wprzęgła umiejętność nasza.

Klonowicz. Roksolania.

I. Z uderzeniem dwunastej godziny w noc sylwestrową nastanie przez 36 minut metafizyczna cisza, bieg spraw ludzkich się wstrzyma, czasu nie będzie żadnego, a potem już ratusz lwowski zadźwięczy wspólnie z zegarami całej środkowej Europy będzie i obowiązywał... czas średnio europejski.

Takim więc nie zbyt trudnym sposobem i z rzadką jednomyślnością a zgodą lwowskiej społeczności zbliżyło się miasto nasze o całe 36 minut do środkowej Europy. Stało się to, co prawda, dość późno, ale na pocieszenie powiedzieć sobie można, że jednak różnica między czasem średnio europejskim a słonecznym lwowskim zanadto jest znaczna, aby ją z lekkiem sercem można ominąć, a także i Lwów ma przywilej, że co do rachuby czasu, zawsze nowości płynące ze środka Europy przyjmował na samym końcu.

Bo i zegar dziś obowiązujący, dwunastogodzinny, od południa się liczący do północy, dawno już był na całym świecie w użytku, gdy się Lwów wreszcie pozbył „całego zegara", to jest wskazującego godzin dwadzieścia cztery i starych klepsydr, to jest „zegarów piaszczystych" czy też „zegarów ciekących".

Chcąc jednak zachować chronologiczną dokładność w historji lwowskiego zegara, trzebaby się cofnąć w te stare, dobre czasy, kiedy żadnego jeszcze zegara nie było, a słońce najlepiej i najpewniej pokazywało pory dnia „o świcie", „rano" „po południu" itd. Niestety jednak czasy te dawno się skończyły, bo już za Kazimierza Wielkiego znano w Polsce, a więc i we Lwowie zegar, podzielony na godziny w ten sposób, że godzina 9 przypadała w samo południe. Tak przynajmniej powiada jedno postanowienie statutu Wiślickiego, według którego, „sądy mają się odbywać od rana, do godziny 9, to jest do południa", oraz przepisy niektórych współczesnych klasztorów, że zakonnicy jadać mają obiady „w południe, to jest o godzinie 9". Równocześnie znowu znane były także zegary o 6 godzinach tylko, rozpoczynające rachubę od wschodu słońca, ale zegary te, już za czasów uczonego Jezuity z XVII w. ks. Stanisława Solskiego, który się kwestją rachuby czasu zajmował, „dawno ustały".

Był wreszcie czas taki, kiedy życie zakonne i świeckiemu nadawało ton i barwę, a stąd pochodzi rachuba czasu wedle g o d z i n k a n o n i c z n y c h a więc *prymy, tercji, sexty* etc.

W czasach późniejszych począwszy od czternastego wieku przyszła do Polski rachuba czasu inna, tam wówczas powszechnie używana. Polegała ta rachuba na tem, ż e d z i e ń s t a r y s i ę k o ń c z y ł, a n o w y z a c z y n a ł p u n k t u a l n i e o z a c h o d z i e s ł o ń c a, a b y ł p o d z i e l o n y n a g o d z i n d w a d z i e ś c i a c z t e r y, a ż d o d r u g i e g o z a c h o d u. W ten sposób równocześnie z zachodem słońca kończyła się godzina dwudziesta czwarta, a rozpoczynała pierwsza w noc itd. aż do drugiego zachodu słońca szły, godziny jedna za drugą porządkiem arytmetycznym. Sposób ten liczenia godzin nastręczał jednak pewne trudności. Przedewszystkiem sam zachód słońca, jakkolwiek mógł być dokładnie oznaczony przy pomocy gnomonu to jest zegara słonecznego, to jednak przypada na różne pory dnia, w zimie jest wcześniejszy, w lecie zaś późniejszy. Stałą więc normą nie mógł on być pod żadnym warunkiem i nie uważała go też za taką ludzkość ówczesna — pomimo, że we Lwowie i wszędzie zresztą doba kończyła się i zaczynała z uderzeniem dzwonu wieczornego na „Anioł pański". A że „Anioł pański" w zimie naprzykład wypada o naszej godzinie szóstej wieczorem, w lecie zaś o 8 i później, to zegarmistrzom ówczesnym nie wiele sprawiało kłopotu. Regulowali oni wprawdzie zegary z dnia na dzień, względnie co pewien okres czasu, gdy różnica poczynała być rażącą, ale żeby im przytem chodzić mogło o taką ścisłość astronomiczną, jak my ją dziś pojmujemy, tego w żaden sposób nie można przypuścić, już choćby dlatego, że zegary ówczesne bezwahadłowe (wahadło bowiem zastosowane zostało do zegarów dopiero w drugiej połowie XVII. wieku) nie dawały możności ścisłego i dokładnego pomiaru czasu. W ten sposób, jeżeli na „Anioł pański" zadzwoniono, dajmy na to, o naszej godzinie 7, to południe dnia następnego wypadało o godzinie siedmnastej, jeżeli zaś w lecie słońce zaszło np. o godz. 9, to w południe dnia następnego wskazywały zegary ówczesne godzinę piętnastą itd.

W ten sposób chcąc oznaczyć jakąś stałą porę dnia, robiono zawsze różnicę między latem i zimą, na-

saa więc, dajmy na to, godzina 9 wieczorem, była p i e r w s z ą w lecie, ale t r z e c i ą za to w zimie.

Inna jest rzecz, czy to regulowanie zegarów odpowiednio do zachodu słońca odbywało się ręcznie z dnia na dzień, czy też automatycznie zapomocą mechanizmu zegarowego. We Lwowie, gdzie nie było tak misternych i sztucznych zegarów, jak gdzie indziej, odbywała się ta regulacja według wszelkiego prawdopodobieństwa ręcznie, na zegarze jednak ratuszowym starego miasta Pragi znajdujemy przyrząd bardzo do wcipnie, chociaż niesłychanie zawile sporządzony, przy pomocy którego zegar sam się regulował w ten sposób, że równocześnie z zachodem słońca wskazówki jego stawały na godzinie dwudziestej czwartej.

(Dok. nast.)

KRONIKA.

We Lwowie

— **Krajowa rada kolejowa** odbyła onegdaj drugie posiedzenie w gmachu sejmowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Dąbskiego w zastępstwie marszałka krajowego. Toczyła się na niem dyskusja nad programem budowy nowych kolei lokalnych, tudzież w sprawie wprowadzenia tańszego typu kolei trzeciorzędnych, ewentualnie ruchu automobilów. Wobec tego, że rząd zamierza przedłożyć w r. 1906 program dalszej akcji inwestycyjnej kolejowej, podniesiono konieczność zrealizowania projektu kolei ze Lwowa do Stojanowa, oraz poparto projekt budowy linji z Drohobycza do Truskawca, z Kołomyi przez Kosów do Kut, z Krakowa przez Myślenice do Mszany, jakoteż wyrażono życzenie, aby Wydział krajowy zwołał radę kolejową na nadzwyczajną sesję, gdyby zachodziła potrzeba wydania opinji o nowych linjach kolejowych, któreby miały być objęte przedłożeniem inwestycyjnem. Projekt budowy kolei z Zakopanego na Świnnicę przekazano subkomitetowi rady kolejowej do zbadania i sprawdzenia. W sprawie projektowanej kolei z Muszyny do Krynicy, poruszono myśl, czy nie byłoby korzystniej, zamiast kolei sezonowej, urządzić stały ruch automobilowy w lecie między Muszyną i Krynicą. W sprawie zaprowadzenia tańszego typu kolei, korzystających z gościńców bitych, uznano myśl urządzenia ruchu automobilów osobowych dla połączenia zdrojowisk ze stacjami kolejowemi za trafną i godną poparcia, oraz uznano potrzebę silniejszej budowy i odpowiedniej rekonstrukcji gościńców rządowych i krajowych, któreby się nadawały do wprowadzenia ruchu automobilów.

— **Z administracji podatków we Lwowie.** Kontrybuenci mieszkający we Lwowie, a obowiązani do przedłożenia na r. 1906 fasji do podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego, mogą fasje te złożyć także ustnie w administracji podatków we Lwowie przy pl. Cłowym l. 1 w godzinach urzędowych (od godziny 9—1) przedpołudniem w następujących dniach miesiąca stycznia 1906, a mianowicie kontrybuenci, których nazwiska zaczynają się na: literę A, B do 4. stycznia 1906 r., C, D, E, F 5., G 11., H. I, J 12., K 16., L, Ł, M 17., N, O, P, Q 18., R 23., S 24. i 25, T, U, V, W, Z 26. Wykazy poborów przedkładać mają służbodawcy co do osób pobierających płace służbowe lub pensje emerytalne, o ile te płace lub emerytury co do jednej osoby kwotę 1200 k. rocznie przenoszą. W wykazach tych należy podać kwotę stałych i zmiennych poborów wypłaconych faktycznie w r. 1905. Przy poborach zmiennych byłoby wskazanem, aby służbodawcy wykazywali pobory tak z r. 1905, jak również z tych lat poprzednich, które są miarodajne dla obliczenia przeciętnego dochodu z tychże poborów, podlegającego opodatkowaniu na r. 1906. Odnośne wykazy sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będzie władza podatkowa stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie. Do przyjmowania wykazów kompetentną jest ta władza podatkowa, w której okręgu mieszka służbodawca, względnie znajduje się dotyczące przedsiębiorstwo.

— **Reforma miejsk. straży pożarnej.** Magistrat lwowski wygotował projekt ulepszenia miejskiej służby pożarnej. Straż ma być powiększona i składać się z trzech sierżantów I. i trzech II. klasy, pięciu starszych pompierów, 25 pompierów I. i 26 II. klasy. Nadto jeden posterunek kominia ski w strażnicy pożarnej, oraz ośm zaprzęgów dla pogotowia. Nadto jest do dyspozycji cała służba miejska, wszystkie zaprzęgi gminne i 10 par koni tramwaju konnego ze stajni przy ul. Bema.

Alarmowanie straży pożarnej, odbywa się w ten sposób, że strażnica ogniowa przy placu Strzeleckim połączona jest telefonem bezpośrednio z wieżą ratuszową, filja straży przy ul. Bema, z komisarjatami, rogatkami, z dyrekcją i ekspozyturami policji, dworcem budowniczym, portjerem ratusza, z teatrem miejskim, rzeźnią, biurem wodociągowem, oddziałem akcyzowym w tak zw. Miodosytni, z aresztami miejskimi i rakarnią, które jako „pożarowe stacje alarmowe służą do publicznego użytku i oznaczone są tablicami żółtemi z czerwonym napisem: „Telefon pożarowy". Nadto strażnica pożarna jest połączona dwiema linjami z zakładem telefonów, przez co daną jest możność także abonentom sieci telefonicznej do wzywania straży w razie potrzeby wprost z mieszkania.

W teatrze miejskim dla większego bezpieczeństwa znajduje się w portjerówce dzwonek alarmowy, za którego pociśnięciem wprowadza się w ruch osobny dzwonek alarmowy na strażnicy centralnej, co powoduje bezzwłoczne wyruszenie taboru pożarnego do teatru. Nadto przez całą noc jest tam osobno na straży pompier.

— **Konkurs.** Macierz Polska we Lwowie ogłasza konkurs na okładkę do dzieła „Polska, obrazy i opisy". Celem tego wydawnictwa jest wytworzenie obrazu ziemi, życia i właściwości mieszkańców, dziejów narodu i wszelkich objawów kultury polskiej od czasów najdawniejszych do doby dzisiejszej, dlatego też kompozycja okładki powinna być oparta na motywach swojskich. Okładka ma być barwna (w 3 kolorach), wielkość jej 20 × 27 cm. Nagroda wynosi 300 k., projekt nagrodzony staje się własnością Macierzy Pol. Termin nadsyłania projektów koniec lutego 1906. Koperta zaopatrzona godłem tem samem, którem oznaczono projekt, powinna zawierać nazwisko i adres ubiegającego się o nagrodę. Oceni projekty rada wykonawcza Mac. Pol. z udziałem zaproszonych znawców. Adres: Administracja Macierzy Polskiej, Lwów, Gmach sejmowy.

— **Zaniechanie tańców.** „Sokół Macierz" na posiedzeniu z 21. bm. uchwalił wstrzymać się w karnawale 1906 r od wszelkich tańców. Za przykładem „Sokoła-Macierzy" pójdą niezawodnie wszystkie gniazda prowincjonalne.

We Lwowie wogóle w tym roku publicznych zabaw tanecznych urządzać nie będą.

— **Krajowa fabryka maszyn i wagonów w Sanoku** dokonała w Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników pryw. we Lwowie, ubezpieczenia rent i pensji swych urzędników, a to tak na niezdolność do pracy i na starość, jak i dla wdów i sierot. Ubezpieczone są pełne płace służbowe; dwie trzecie kosztów ubezpieczenia oraz koszta wstępne ponosi fabryka, ⅓ część kosztów opłacają urzędnicy.

— **Nowy cennik** dla zecerów i drukarzy zacznie obowiązywać od 1. stycznia 1906. Zawiera on ze względu na podrożenie artykułów żywności wyższe wynagrodzenie dla robotników w stosunku 10 do 20 procent od dotychczasowych płac.

— **Niesłychane praktyki.** Do pomieszczonej wczorajszej korespondencji, świadczącej o zupełnym braku zrozumienia obowiązku służby w interesie publicznym na stacji kolejowej w Podzamczu musimy zauważyć, że jakkolwiek istnieje przepis, że kolej obowiązaną jest do przyjmowania podróżnych tylko w miarę możności, to jednak przepisu tego stosowanego dotąd dla przystanków w rodzaju, jak Podborce lub Kamienobród, lub ostatecznie Barszczowice, nie stosowano dla stacji takiej, jak Lwów-Podzamcze. Tu zapobiegliwy zarząd kolejowy m u s i chcieć i umieć zapobiedz takim zdarzeniom. Wilja świąt Bożego Narodzenia i wzmożony ruch kolejowy, nie stanowi nieprzewidzianego napadu przypadkowej falangi podróżnych na stacje kolejową w stolicy kraju, ale jest corocznie powtarzającym się faktem. Należało już zawczasu postarać się o otwarcie dwóch kas osobowych i o zarekwirowanie zapasowych wozów osobowych. Dalecy jesteśmy od złośliwego i napastliwego atakowania funkcjonarjuszy kolejowych po myśli częstokroć nieuzasadnionych żądań rozkapryszonych podróżnych, ale opisany powyżej wypadek nazwać musimy jaskrawem zle.

Ludwik Stasiak. 39)

Orle skrzydła.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Jutro rano pójdę na wystawę, aby je zobaczyć.

— Idź.

— Jeśli nie byłeś na wystawie, to zapewne poza wystawą załatwiłeś sprawy finansowe, z obrazami związane. Towarzystwo kupuje do rozlosowania obrazy, na poczet zaś zakupu daje pieniężne zaliczki. Tyś liczył na to, że w chwili wystawienia tych nowych kreacji...

— Liczyłem na to...

— Masz pieniądze?

— Nie mam.

— Żądałeś zaliczki?

— Mówię przecie, żem nie był na wystawie.

— Jakże mogłeś mię bez grosza zostawić?! W sklepie odmówiono mi dalszego kredytu, co do herbaty zaś dzisiejszej, nie mam na cukier!...

Oździc wsparł głowę na rękach, zakrył lice i milczał.

— Nie martw się, Janku. Cukru od sąsiadki pożyczę. A jutro pójdziesz ze mną na wystawę. Muszą nam pomódz finansowo. Pięć obrazów! A jakie dobre! Ty w nie wierzyłeś i ja także. Co prawda, różniliśmy się w zdaniach. Tyś sądził, że najlepszym wśród nich malowidłem są „Mgły", ja zaś byłam zdania...

— [illegible]

— Mnie się najbardziej podobała „Rokitnica". Rokitnica jest prześliczna i „Sobótka" także. Gra tonów, kontrast świateł na tym obrazie jest tak znakomity...

Zachwyty Oździcowej żony przerwała służąca sąsiadki, która przyniosła gazetę.

— Nowa gazeta! Pewnie wzmianka o twych obrazach. Zarząd w każdy dzień poniedziałkowy podaje, co na wystawę nowego nadeszło. Jest rubryka, jest. „Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły"... Co to znaczy, Janku?

Już zapóźno z rąk żony wydrzeć gazetę. Już zapóźno. I była chwila ciszy wielkiej. Ciszę przerwała pani Anna:

— Wszak ty przedwczoraj obrazy na wystawę dałeś?

— Przedwczoraj.

— Równocześnie z tobą nadesłali swe płótna Zonensztajn i Jamiński?

— Równocześnie.

— Ich dzieła wystawa ogłasza...

Świat się w biednej głowie Oździca wali.

— A co się z twymi obrazami stało?

Oździc przypadł do Anny, rozpalone czoło do szyi jej przytulił, ciepłem jej ciała dusza taje, łzy do oczów się cisną, wybuchł artysta rozpaczą:

— Obrazy moje odrzucone!!!

— Jakto? Na wystawę nie przyjęte?!

— Tak jest.

. . . .

Uchyliła się, mocą prawie głowę z jego ramion usunęła. Chwila była przerażenia, chwila zgryzoty, chwila poczucia, że przepaść się okropna przed jej stopami otwarła. Mała chwila. A potem logika, która rządzi olbrzymią większością kobiecych dusz. Zimna logika, straszna logika. Kobieta czci i kocha to, co jej imponuje. Jeśli w oczach kobiety zstąpił z posągu, pójdziesz do kałuży. Biada zwyciężonym i słabym.

Żal w sercu pani Oździcowej się rodzi, dziś po raz pierwszy iskra świadomości przez nią przeleciała, że ten malarz jest nieszczęściem jej życia, że on, któremu rękę oddała, aby ją wiódł przez życie, zaprowadził ją w przepaść. Odsunęła czoło Oździca od lic, zimny wzrok wyrzutu nań zwróciła i pyta się z goryczą, ze złością, z szyderstwem:

— Czemuś nie poszedł sam?!!

Zrozumiał słowa, zdumiał się szczerością strasznego pytania. I zwierzęce jakieś uczucie w piersi człowieczej się rodzi, złość, wyrzut, rozpacz straszne myśli podpowiada.

— Ty śmiałaś postawić to pytanie?

— Tak. Śmiałam.

— Szłaś do ślubu ze mną, aby zdobyć dostatek i chleb?

— Dokończ. Wieść mię tam powinna była tylko miłość? Nieprawdaż?

— Tak jest.

— Powinnam cię kochać w rozpaczy, nieszczęściu i głodzie?

— Frazesy!

— Frazesem to nazywasz?

— Komunałem marnym. Mówmy językiem kupieckim. Małżeństwo jest kontraktem dwojga kochających się ludzi, pierwszym zaś punktem tej umowy jest to, że mąż jest obowiązany chronić kobietę od głodu. A jeśliś ty niezdolny mnie od nędzy uchronić...

— To złamałem kontrakt? To nie mam prawa żądać od ciebie miłości!

— Nie wspominaj mi o niej. Dziś żądam od ciebie chleba.

(C. d. n).

kceważeniem interesów publicznych przez funkcjonarju szy publicznej instytucji.

— **Koło liter.-artyst.** witać będzie tym razem Rok Nowy nie dźwiękami muzyki i tańcami, tylko zebraniem wyłącznie męskiem. Udział w wspólnej kolacji wynosi od osoby 2 k. 40 gr.

— **Wieczór Sylwestrowy** odbędzie się w niedzielę 31. bm. w sali „Sokoła" (ul. Zimorowicza l. 8) z współudziałem panien Heleny Makowskiej i Jadwigi Kalinowskiej, pp. Altena, Lateinera Ludw., Smolińskiego Alojz., Suchanka Fryd. trupy włoskiej, kółka amatorów, chóru „Sokoła-Macierzy" i orkiestry 15 pp. Akompanjament objął p. Stefan Barański. Początek o g. 8 wiecz. Ceny miejsc: Krzesło po 1 kor. Wstęp na salę 60 groszy. Bufet we własnym zarządzie na I piętrze.

— **Subwencje.** Magistrat lwowski przyznał Tow. powsz. wykładów uniwers. 500 kor., Tow. bratniej pomocy słuch. politeczniki 400 kor., a Tow. uczestników powstania z r. 1863 doraźnej zapomogi 300 k.

— **Komitet partji socjal.-demokratycznej** zawiadamia, że z powodu ostatich wypadków w Królestwie Polskiem i Rosji zapowiedzianą zabawę sylwestrową odwołuje.

Natomiast w tym samym czasie tj. w sobotę 30. bm. w sali przy ulicy Bernsteina o g. $9^1/_2$ wieczorem urządza uroczysty „raut" z przemówieniami, deklamacją, śpiewami i grą na fortepianie.

— **Z Izby sądowej.** Przed sądem przysięgłych toczyła się onegdaj rozprawa o podpalenie przeciw 16 letniemu. wiejskiemu chłopakowi Michałowi Krupskiemu z Chlebowic. Chłopak ten jest skrofulicznym i mało jak na te lata rozwiniętym. Jemu to zarzucono, że przez zemstę podpalił dnia 4. listopada br. stajnie i chlew Iwana Dmytryszyna w Chlebowicach, wskutek czego ten ostatni poniósł szkodę na około 300 kor. Zemstę ową miał Krupski wykonać z powodu, iż ukradł Dmytryszynowej spodnicę i zrobił sobie z tego spodnie. Naturalnie właścicielka poznała na złodzieju swoją materję, zażądała więc od rodziców Krupskiego odszkodowania, ci zaś nie szczędzili za to — skóry synalka. Do kradzieży tej Krupski się przyznał, natomiast zaprzeczył co do podpalenia. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolniono go od zbrodni podpalenia, a zasądzono tylko za kradzież 7 dniowym aresztem, z uwzględnieniem przebytego dwumiesięcznego więzienia.

— **Złoto do śmieci** wrzucił przez nieostrożność onegdaj p. Hartmann, zarządca winiarni hotelu Żorża; były to trzy pierścionki złote damskie, z drogimi kamieniami, wart. 226 kor. Poszkodowany wyrzucił je do śmieciarki i gdy się spostrzegł, pierścionki znalazł sobie jakiś ubogi, który w śmieciarce szukał kości. Znalazcy nie odszukano.

— **Oszukańcze sprawki.** Do dyrekcji policji zgłaszają się bardzo często ludzie bardzo biedni, bo nie posiadający żadnej służby, a których wyzyskują rozmaici stręczyciele, wyłudzając znaczne kwoty za wyszukanie zajęcia. Onegdaj pewien zarobnik imieniem K. Tułczak oskarżył w policji Jana Seniowa właściciela biura sług pod l. 22 przy ul. Ormiańskiej, iż tenże wyłudził od niego 1 kor. jako wpisowe i 5 kor. jako wynagrodzenie za wyszukanie służby, której jednak mu nie wyszukał i od dwóch miesięcy z oddaniem pieniędzy zwleka.

Ten sam zarobnik oskarżył Grzegorza Podgórnego stręczyciela, zam. przy ul. Batorego l. 24, a mianowicie domaga się od policji, aby przymusowo odebrała 1 kor., którą Podgórny zwrócić nie chce, mimo, że zajęcia zarobnikowi nie znalazł.

— **Trzech drabów**, sprawców napadów dokonanych 26. bm. w ul. Sieniawskiej i Lwiej, aresztowano i umieszczono w aresztach śledczych. Herszem tej bandy jest aresztowany notowany złodziej Stan. Kallinger. On to strzelał do żołnierzy z rewolweru. Dwaj inni towarzysze draba Kallingera, którzy walczyli nożami, zwą się Józef Siemiński i Piotr Hanas i są również dobrze znani policji. Wszyscy trzej naturalnie wypierają się czynu. Policja zna jednak nazwiska świadków napadu, którzy drabów przy robocie widzieli i rozpoznać ich mogą.

— **Drobne wiadomości.** P. Ludwikowi Szczepańskiemu, zam. przy ul. Jabłonowskich, skradziono z przedpokoju futro wart. 140 k. — Na szkodę ks. Czerepaszyńskiego ze Srok lwowskich, skradł jakiś złodziej futro z wozu, stojącego chwilowo pod sklepem Królikiewicza na ul. Krakowskiej. Futro miało wartość 70 k — Za katowanie koni ukarano policyjnie grzywną niejakiego Tomasza Kochnicza z ul. Krupiarskiej. — W oczach subjekta z handlu Bukowczyka przy ul. Halickiej, skradła onegdaj jakaś kobieta z wystawy zwój płótna wart. 27 kor. i uciekła. — Niejaki Jaszczur, bez zajęcia, skradł z wozu taniego miejskiego opału worek węgli, złapano go i oddano do aresztu.

— **Niebezpieczny kupiec.** Na pl. Krakowskim padła wczoraj rano bez przytomności włościanka z Rzęsny ruskiej Katarzyna Bekierska. Policjant odwiózł chorą kobietę dorożką na stację ratunkową, gdzie do prowadzono ją do normalnego stanu. Bekierska zeznała na policji, że chcąc kupić żelazny piecyk w handlu Leiby Reisnera przy pl. Krakowskim l. 19, nie mogła się z nim zgodzić na cenę kupna, a kupiec tak się zirytował, że uderzył ją silnie kułakiem w głowę. Z tego powodu Bekierska straciła przytomność.

— **Podczas snu** skradziono wczorajszej nocy z pokoju przy ul. Wagowej l. 4 na szkodę Salamona Klughaupta gotówką 700 kor., weksel i policę asekuracyjną krak. Tow. ubezp. na 1200 kor.

— **Ze stowarzyszeń.**

W „Toynbeehali" odbędzie się dziś o g. 3 popoł. wykład p. Feuermanna na temat: „Najwięksi mężowie w żydowstwie". Wieczorem zaś o g. $7^1/_2$ „uroczystość Makabeuszowska". W niedzielę 31. bm. o $7^1/_2$ wieczór wykład na temat: „Najważniejsze zdarzenia w r. 1905".

Kasyno urzędnicze urządza w piątek 5. stycznia wspólny opłatek, przytem licytację podprenumeraty gazet.

Z „Sokoła-Macierzy". 2. stycznia o g. 6 wieczór odbędzie się w górnej sali w gmachu przy ul. Zimorowicza l. 8 doroczne zebranie oddziału żeńskiego polskiego Tow. gimnast. „Sokół-Macierz" we Lwowie.

Z Krakowa.

§ **Tow. św. Rafała** dla opieki nad wychodźcami otworzyło biuro w Krakowie. Na czele krakowskiego oddziału stoi poseł sejmowy ks. Szponder.

§ **Handlarze koni z Prus** zakupują w Galicji od włościan 14 miary 6 letnie konie, przeznaczone podobno dla wojsk pruskich w Afryce. Płacą po 400 do 600 koron za konia, którego cena wynosi zazwyczaj 200 — 300 kor. Koni zakupionych zebrano już około 150 w Oświęcimiu. Dalsze transporty w drodze.

Na prowincji.

≷ **Zaniechanie zabaw.** Z Brzeżan piszą nam: W karnawale tegorocznym ze względu na wypadki w Królestwie Polskiem nie będziemy mieli balów, ani zabaw. W miejsce tychże urządza się serję wykładów uniwersytetu powszechnego, a dochód z prelekcyj będzie przeznaczonym na cele dobroczynne.

≷ **Czas średnio-europejski** zaprowadza z dniem 1. stycznia m. Brody.

≷ **Artystyczno przemysłowy zakład** dla powiększeń portretów fotograficznych, malowania olejnych, akwarelowych i kredkowych, obrazów treści religijnej etc. powstał w Krośnie. Zadaniem tego zakładu jest podniesienie przemysłu artystycznego, przedewszystkiem w dziedzinie malarstwa.

≷ **Wiec ruski.** Z Bóbrki piszą nam: We wtorek, drugiego dnia świąt Bożego narodzenia, odbył się w tutejszej cerkwi wielki wiec ruski w sprawie powszechnego prawa głosowania. Obecnych było do 5000 ludzi; przeszło 500 fur przyjechało z okolicy; z niektórych wsi przymaszerowały szeregi wiecowników na godzinę 1 z południa. Przemawiało bardzo wielu, wszyscy zgodnie co do tematu, poczem odbyto olbrzymią demonstrację przed radą powiatową i starostwem.

≷ **Agitacyjne kazania.** Piszą nam: Gospodarze z Tarnowca (koło Jasła) uskarżaią się, że proboszcz ich podczas świąt prawił kazanie na przemian z wikarym tylko przeciw powszechnemu prawu wyborczemu i agitował za czytaniem pism klerykalnych „Dzwonka", „Prawdy", „Gazety niedzielnej" Wesolińskiego itp.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Warszawy** donoszą 26. bm.: Członkowie partji socjalnych zdemolowali wczoraj drukarnię Lewinsona na Lesznie z powodu, że właściciel wzbraniał się drukować jakąś odezwę czy dziennik.

Od wczoraj popołudniu ustał ruch tramwajów zupełnie, a dziś zwolna zamiera i kołowy, mimo widocznego opory dorożkarzy. Zapowiadają nadto na jutro donioślejsze jakieś, niejasno określone ruchy, czy też demonstracje.

Wczoraj wieczorem po zakończonej naradzie kolejarzy, rozesłał centralny komitet związku kolejowego do wszystkich stacji w państwie rosyjskiem program następujący: Centralny komitet związku kolejowego w Królestwie Polskiem, oświadczając się za uchwałą przedstawicieli wszechrosyjskiego związku kolejowego, postanowił co następuje: „We wtorek 26. grudnia o g. 6 wieczorem rozpoczyna się strajk wszystkich kolei w Królestwie Polskiem. W dniu tym, zaczynając od g. 6 żaden pociąg nie może być wypuszczony na linję. Wszystkie pociągi osobowe, znajdujące się w drodze, dojadą do stacji przeznaczenia, towarowe zaś do najbliższego depot lub do stacji węzłowej". Uchwała ta natrafiła widocznie na jakieś przeszkody, skoro do g. $12^1/_2$ w nocy odeszły w dalszym ciągu wszystkie pociągi na kolei warszawsko wiedeńskiej. Toż samo na stacji Warszawa Brzesko, a tylko na kolejach nadwiślańskich ustał ruch częściowo. Fabryki stoją wszystkie, co tłómaczą zwyczajem, praktykowanym w przeddzień święta Młodzianków. Na kolejach rządowych ruch ustaje. Ustał ruch na kolei mławskiej i dąbrowskiej, z linji petersburskiej żądają ze stacji przysłania „ruskich ludzi".

Wśród delegatów związku kolejowego nastąpił rozłam wskutek tego, że większość ich, radykalnie usposobiona, żądająca strajku, nie chciała umotywować jego potrzeby, pomimo, iż w ogłoszonej swego czasu odezwie „Związku związków" powiedziano, że kolej wiedeńska ma stanąć dopiero po zastanowieniu ruchu na wszystkich kolejach rosyjskich w carstwie i Królestwie. Większość nie chciała uwzględnić żądań mniejszości; w ten sposób powstał rozłam i delegaci Balterski, Buchner i Przyjemski złożyli mandaty. Pociągi więc odchodzą do tej pory regularnie, niemniej spodziewane są środki teroru, które mogą przerwać ruch każdej chwili. Na dworcu kolejowym stoi wojsko, ale ono nie wywrze żadnego wpływu. Warsztaty kolejowe częściowo tylko czynne. Z nich też wyjdą usiłowania wstrzymania ruchu.

Jak się wykazało, przy ulicy Muranowskiej w miejscu wybuchu był skład bomb i zaaresztowano całą rodzinę Ungensternów i dwu sublokatorów Silbersteinów. W przewidywaniu rozruchów krwawych na dni najbliższe, w myśl uchwały aptekarzy i lekarzy, zaprowadzono już we wszystkich aptekach całodniowe dyżury. Naznaczeni są lekarze, zamieszkali w pobliżu.

„Berl. Lok. Anzeiger" donosi z Warszawy: W nocy na 28. bm. zorganizowali rewolucjoniści napad zbrojny na rządową kasę powiatową w mieście powiatowem Wysokie Mazowieckie w gubernji łomżyńskiej, w Królestwie Polskiem. Podczas obrabowania kasy cały rynek miejski był obsaczony przez 80 zbrojnych rewolucjonistów, którzy dawali ognia do każdego przechodnia. Policja i straż ziemska uciekły. W mieście nie było wojska. Drzwi żelazne do kasy wysadzono w powietrze, poczem rozbito kasę i zabrano 486.000 rub. gotówką.

∼ **W Kijowie** odkryto fabrykę bomb i uwięziono wiele osób.

∼ **Z Wilna** donoszą, że w wielu miejscach ustawiono tam kartaczownice. Sklepy zamknięte. Samoobronie, zorganizowanej przez żydów, na rozkaz gubernatora odebrano broń. Wieczorem panują w mieście ciemności, gdyż służba stacji elektrycznej zastrajkowała. Strajkują też dorożkarze i kelnerzy. Szynki pozamykane.

∼ **Karnawału w tym roku** ani w Warszawie, ani w całem Królestwie Polskiem nie będzie. Tak donoszą stamtąd jednozgodnie.

Rozmaitości.

⨯ **Bójka.** „Prager Tagblatt" donosi z Czasławia: W jednej z tutejszych restauracyj z okazji tańców, w których uczestniczyło 150 żołnierzy, przyszło między pijanymi żołnierzami do bójki na bagnety. Pogotowie 20 pp., wezwane na miejsce, nie mogło dać sobie rady i musiało użyć broni palnej, przyczem jeden żołnierz został raniony. Następnie przybyły dwie kompanije pułku obrony krajowej i dokonały aresztowania wszystkich 150 żołnierzy.

⨯ **Ustawa wyborcza do Dumy.** „Russ. Correspondenz" ogłasza opinję ks. Pawła Dołgorukowa o nowej ustawie wyborczej do Dumy państwowej. Ponieważ ks. Dołgorukow jest reprezentantem większości kongresu ziemstw, przeto zdanie jego zasługuje na uwagę: Powiada on, iż nowa ustawa jest niezdałą próbą ze strony rządu wobec opinji publicznej. Rząd, opracowawszy projekt ustawy chciał, zachować

pozory samoistności, a w rezultacie przedstawił swoją słabość. Rząd nie wyciągnął żadnej konsekwencji z rosnącego ruchu rewolucyjnego. W porównaniu z ustawą z września jest nowa ustawa bardziej postępową, ale mimo to nie wyklucza bojkotu Dumy przez partje rewolucyjne. Reprezentanci ziemstw wejdą do Dumy, ale po to, aby zrobić z niej centrum walki o przekształcenie ustroju państwowego i jego zdemokratyzowanie.

× **Strajk uczniów.** W kilkudziesięciu miastach włoskich wybuchł w ostatnich dniach strajk uczniów dwóch klas najwyższych szkół gimnazjalnych i realnych. Odbywają oni zgromadzenia, na których żądają zniesienia matury, egzaminów kwartalnych i innych ułatwień. W kilku miastach młodzież szkolna na skutek perswazji rodziców, nauczycieli i posłów wróciła do zajęć, w innych strajk trwa jeszcze. Cała prasa włoska przemawia za ukończeniem strajku, który dla młodzieży spowodować musi tylko utratę roku.

× **Przywódca Łotyszów.** Jak donosi „Schlesische Zeitung" na podstawie informacyj z Inflant, przywódca Łotyszów jest znany socjalista i redaktor pisma „Deenas Lapa", Jahnsohn. On sprawuje najwyższą władzę nad rewolucją, daje rozkazy, czy ma wybuchnąć strajk, czy nie, on nawet przepisuje, które handle mają być zamknięte, a które otwarte i jakie ceny mają pobierać. Jahnsohn wydał rozporządzenie, zabraniające wyjeżdżać obcym poddanym, a w piśmie swojem piętnuje po imieniu i nazwisku osoby, które dopuszczały się nadużyć wobec ludności tubylczej.

× **Niewypłacalność.** Wiedeński związek wierzycieli ogłasza niewypłacalność Henny Schnapikowej we Lwowie, ul. Boimów 10.

Osobiste.

* **Pani Helena Modrzejewska** bawi w Krakowie.

* **Awans kolejowy.** W rubryce „posunięcie do VII. rangi" umieszczono mylnie Ben. Krzepiński, zamiast Krepowski we Lwowie.

* **Zmarli.** W Warszawie w 80 r. życia Józefa z Wodzińskich Augustowa Kościelska, matka członka pruskiej Izby panów p. Józefa Kościelskiego.

Złożono w naszej Administracji:

Dla biednej wdowy po ślusarzu z 6 dzieci, Maniusia i Cesia S. ze Stryja 2 kor.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś po raz drugi „Sprzedana narzeczona".

W niedzielę popoł. o g. 3½ „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Luc. Rydla, muzyka Mich. Świerzyńskiego. Wiecz. o g. 7½ „Przedstawienie Sylwestrowe" Rok. 1905, przegląd sceniczny w 12 częściach.

Pierwszy koncert muzyki polskiej ściągnął w drugi dzień świąteczny do sali „Sokoła" duży zastęp publiczności.

Program złożony był z utworów wyłącznie polskich. Wykonano ulubioną uwerturę Moniuszki do opery „Paria". Następnie prof. Henryk Melcer-Szczawiński odegrał własny koncert Emol, z Tow. orkiestry. Grał jak zwykle mistrzowsko z polotem, szeroko, zarówno swoją kompozycję, jak i utwory Chopina stanowiące następny numer pięknego, zajmującego programu. Nowością było wykonanie ustępu z opery „Marja" H. Opieńskiego. Kompozytor stanął osobiście przy pulpicie dyrygenta a p. Lina Sieradzka sympatyczna śpiewaczka amatorka odśpiewała partję Marji. Głos jej ciepły, o pełnem brzmieniu wywołał wśród publiczności żywe objawy zadowolenia. Wywołano kompozytora i śpiewaczkę kilkakrotnie. Na zakończenie odśpiewał chór „Lutni" Suitę kolend Niewiadomskiego. Orkiestra 15 pp. pod batutą p. Konopaska popisała się bardzo dobrze. Popularne koncerty „Muzyki polskiej" urządza z inicjatywy księgarni wydawniczej p. Połonieckiego, grono muzyków lwowskich. *Zastępca.*

Koncert urządzony w „Filharmonji" 17. bm. na dochód głodnych w Warszawie, przyniósł „brutto" 1545 k. i 60 gr. Po odliczeniu kosztów wieczoru w wysokości 485 k. 60 gr., pozostał czysty dochód 1060 k., którą to kwotę wręczono dr. Steczkowskiemu.

Pna Wera Luce, sympatyczna śpiewaczka koloraturowa, pożegnała onegdaj w „Opowieściach Hofmana" publiczność lwowską na wyjezdnem do Medjolanu.

Rościszewski Mieczysław. Krasomówstwo, sztuka zabierania głosu w różnych okazjach życia codziennego. Zasady prowadzenia rozmów potocznych retoryki wyższej i poprawnej korespondencji. W dodatku sztuka pięknej deklamacji. Lwów. Nakł. St. Köhlera. 1905. Wymienione dziełko wyprze zapewne inne tego rodzaju podręczniki, będące pospolitą tandetą, koszlawiącą zazwyczaj język i podającą wprost niedołężnie sklecone tłómaczenia z niemieckiego. Przemowy i listy p. Rościszewkiego są szkicami właściwie, dającymi się bez trudności zmieniać i rozszerzać stosownie do zachodzącej potrzeby. W zasadach deklamacji zostały zużytkowane najnowsze prawidła. *S.*

„Madej zbój." Baśń dramatyczną pod tym tytułem, napisaną przez p. Karola Mattauscha a uwieńczoną na konkursie Wydziału krajowego wystawił p. Rygier na scenie poznańskiej w dzień Bożego narodzenia. „Madej zbój" był wielekrotnie grany w lwowskim teatrze i cieszył się zawsze dużem powodzeniem.

„Macierz Polska". Jako nr. 31 bibljoteki „Macierzy Polskiej" wyszła książeczka prof. Br. Duchowicza pt.: „Co jeść i pić, aby być zdrowym". Autor, wyjaśniwszy w sposób bardzo przystępny, co to są ciała białkowate, węglowodany, tłuszcze i inne składniki pokarmów, wskazał z kolei, ile człowiek powinien dziennie przyjmować składników odżywczych, ażeby być zdrowym, poczem omówił wartość odżywczą poszczególnych pokarmów. Sporo stosunkowo miejsca poświęcił autor napojom, przyczem wykazał dosadnie szkodliwość używania alkoholu.

Pod rządami cara.

(Telegram „Kurjera Lwowskiego".)

Podwołoczyska. Ruch kolejowy między Wołoczyskami, Odessą a Kijowem wstrzymany. Na stacjach stoi mnóstwo wagonów towarowych napełnionych po największej części bydłem, dla którego nie ma paszy.

Kraków. Do „Nowej Reformy" donoszą z Warszawy 26. bm. Ponowny strajk generalny przybiera znaczne rozmiary i może pociągnąć za sobą liczne wybuchy rewolucyjne. Już wczoraj zanotowano kilka wypadków rozbrajania żołnierzy na posterunkach. Na Lesznie jakiś mężczyzna chciał wyrwać karabin z rąk żołnierza, a gdy ten się opierał, zadał mu sztyletem w pierś śmiertelną ranę, poczem zbiegł. Podobne wypadki zdarzyły się na trzech innych ulicach i we wsi Ochata. Na ul. Radzimińskiej, strzelali żołnierze i zabili ślusarza Ustyanowicza.

Wczoraj w nocy aresztowano 300 członków partji socjalistycznej. Aresztowano także adwokata Krońskiego-Kronenblüha, autora kilku ciętych artykułów w „Kurjerze Porannym" i ponownie Wład. Okręta, redaktora i wydawcę „Nowin".

Godz. 1 popołudniu. Miasto ma niezwykły wygląd. Posterunki stójkowych, zajęli artylerzyści konni po dwóch na każdym punkcie. Na Nalewkach wszystkie sklepy zamknięte i zamykają je w dalszym ciągu na ul. Marszałkowskiej.

W Płockiem zmobilizowano oddziały wojskowe, celem tłumienia rozruchów rolnych.

Warszawa. Tygodnik humorystyczny „Mucha" został przez władzę zamknięty.

Warszawa. W środę wieczorem wstrzymano ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej z powodu uszkodzenia połączenia telegraficznego i zatrzymania pociągu na linji Pruszkowskiej.

Jarosław. (Pet. Tel. Ag.). W Iwanowie Woznesieńsku reprezentanci robotników fabrycznych zażądali przywrócenia ruchu kolejowego do 28. bm, do godz. 12. w południe, i zagrozili, że w przeciwnym razie, wymuszą przywrócenie ruchu.

Petersburg. W okręgu fabrycznym panował wczoraj stosunkowo spokój. Na trakt petersburski, na którym wczoraj zamordowano policjanta, wysłano artylerję i konnicę. W Twerze konnica i artylerja strzeże mostu na Wołdze, gdyż rzekomo istnieje zamiar wysadzenia go w powietrze. Pociągi przybywają z opóźnieniem. Na kolei warszawskiej kursują wszystkie pociągi, z wyjątkiem przeznaczonych do Odessy i Rygi. Do Moskwy wysłano 30 wagonów z amunicją i armatami. Również wysłano batajlon Semenowskiego pułku gwardji.

Petersburg. Na kolei bałtyckiej w nocy gna 27. bm. zdarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków: Na moście kolejowym o 71 wiorst od Rewla wykoleił się pociąg osobowy. Lokomotywa wpadła do wody, kilka wagonów jest zgruchotanych. Liczba ofiar nieznana. Przyczyną wypadku było zerwanie szyn. Obiega pogłoska, że pociąg, wysłany z żołnierzami gwardji, również się wykoleił. Ponieważ komunikacja telegraficzna jest przerwaną, pogłoski tej nie zdołano stwierdzić. Koło Narwy wykoleiły się dwa pociągi towarowe, dążące do Petersburga. Wiele wagonów rozbitych. Przyczyną wypadku, złośliwe uszkodzenie szyn.

Petersburg. Najnowsze wiadomości z Rieżycy (gub. witebska) donoszą: Ostatniej środy powstańcy Łotysze znajdowali się około 18 kilom. od Rieżycy. Ludność wiejska ucieka do miast. Władze są bezsilne, gdyż powstańców, którzy maszerują w oddziałach po 3.000 ludzi, wstrzymywać musi zaledwie szwadron dragonów i 30 kozaków. Na kilka kilometrów od Rieżycy zamierzali się powstańcy połączyć i przedsięwziąć podział ziemi. Ludność żydowska, która chciała utworzyć milicję złożoną z 600 ludzi dla obrony miasta, napotkała na opór starowierców.

Petersburg. Liberalna „Mołwa" żąda imieniem konstytucjonalistów, aby rząd zwołał parlament tymczasowy z reprezentantów miast, ziemstw i związków robotniczych. Tymczasowy parlament przyczyniłby się do uspokojenia.

Petersburg. Obiega pogłoska, że listy, adresowane do ministrów Wittego i Durnowa, jakoteż do Trepowa zawierały materjały wybuchowe. Otworzono je na poczcie, przyczem eksplodowały.

Petersburg. W przyszłym tygodniu odbędzie się rozprawa karna przeciw porucznikowi marynarki Schmittowi, który dowodził zbuntowaną flotą czarnomorską.

Odessa. Po 26-dniowem trwaniu zakończono strajk urzędników pocztowych i telegraficznych.

Odessa. Jen. Karamgozow mianowany został gen. gubernatorem.

Rewl. Sklepy otwarte. Połączenie telegraficzne i pocztowe nie funkcjonuje. Ruch kolejowy do Petersburga wstrzymany. Część robotników chce wrócić do pracy. W powiecie panują zamieszki. Liczba wojsk niedostateczna. W kilku miejscowościach powstańcy zmusili władze do opuszczenia miasta. Słychać, że powstańcy wzięli do niewoli bar. Stackelberga.

Berlin. Z Gdańska donoszą: Angielski okręt „Freda" udał się do Rygi dla uchrony tamtejszych poddanych angielskich.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga, że minister skarbu zamierza wydać rozporządzenie, aby filje banków państwowych nie były obowiązane wypłacać za banknoty papierowe, złoto.

Berlin. (B. Wolffa). Z Odessy donoszą: W mieście stan wojenny. Strajk powszechny, zainicjonowany w poniedziałek, nie mógł być całkiem przeprowadzony, ponieważ ludność zachowała się wobec niego niesympatycznie i jest on prawie na ukończeniu. Do poważnych wykroczeń z powodu strajku nie przyszło.

Z Warszawy i Łodzi.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Warszawy 28 bm.: Urzędnicy telegrafu i wielu urzędników pocztowych podjęło swe czynności. Wczorajszy dzień minął spokojnie. Wojsko skonsygnowane jest w wielkiej liczbie. Dokonano wielu aresztowań.

W fabrykach nie pracują. Wiele sklepów zamkniętych. Kolej miejska nie funkcjonuje. Banki i wielu re-

mieślników w obec pogróżek socjalistów zastanowiło pracę. Proklamowany w Łodzi strajk powszechny spotyka — jak stamtąd donoszą — na opór nawet wśród robotników.

Rewolucja w Moskwie.

Kraków. Korespondent „Czasu" donosi z Moskwy pod datą 25. bm.: Rewolucjoniści przenieśli pole walki na wąskie i kryte ulice. W mieście zatem panują ciemności. Grozę położenia powiększają armaty rozstawione po placach i ulicach. Szpitale przepełnione. Wszędzie też pełno trupów. Na wielu domach powiewają białe flagi z czerwonym krzyżem, gdzie urządzono szpitale i ambulanse. I te domy przepełnione rannymi.

Spaliła się drukarnia Sytina przy ul. Wałowej. Był to gmach olbrzymi, mający fronty na trzy ulice, wspaniały pod względem architektonicznym, wartości przeszło miljon rubli. W domu tym zajął siedzibę komitet rewolucyjnych robotników, złożony głównie z zecerów, w liczbie 600, uzbrojony w bomby i karabiny maszynowe. Celem zdobycia tej fortecy rewolucjonistów odkomenderowano wojska trzech rodzajów broni.

Artylerzyści bombardowali dom granatami, rewolucjoniści odpowiadali bombami. W końcu rewolucjoniści, korzystając z pożaru, który wybuchł w gmachu, opuścili go i uciekli. W gmachu zginęło wiele rodzin zecerskich i robotniczych, oraz innych osób tam mieszkających. Strzały słychać było w mieście przez całą noc. W ciągu dnia, artylerzyści strzelali do tych domów, z których rzucano bomby lub strzelano do wojska. Dalsze dzielnice miasta dziś całkowicie zamknięte dla wszelkiego ruchu komunikacyjnego, z powodu ustawienia nowych barykad. Barykady te nie są budowane przypadkowo tylko, lecz z pewnym planem, tworzą trzy linje, coraz bardziej ścieśniające centrum miasta. W ciągu dnia dzisiejszego ma być zabitych i ranionych przeszło 1000 osób. Dokonano zamachu na gradonaczalnika, ale zamach się nie udał.

Moskwa. (Pet. Tel. Ag.) Artylerzyści zburzyli pewien dom przy ul. Sadowej. Sklepy w głównych ulicach miasta znowu otwarte.

Moskwa. Pet. Ag. donosi d. 28. bm.: Wczoraj w czwartek ogień działowy w mieście odzywał się rzadziej. Strzelano z armat do 20 domów, z których padały strzały do patroli. Rewolucjoniści rozdali po mieście odezwę, w której oświadczają, że dziś ma być zawieszenie broni, zaś jutro (w piątek) walka na nowo się zacznie. Ulice, w których urządzone były barykady, przedstawiają smutny widok. Słupy telegraficzne i służące do przewodów kolei elektrycznej, jakoteż drzewa są powywracane, wozy leżą zdruzgotane na ulicy.

Pismo „Borba" zawieszono. Wczoraj aresztowano wszystkich członków tutejszego komitetu socjalno rewolucyjnego; zabrano przytem wiele listów, bomb i maszyn piekielnych. Prócz tego aresztowano jeszcze pięciu innych rewolucjonistów. Przy aresztowaniu „rewolucyjnej kohorty" znaleziono pewną liczbę bomb. Aresztowano dziś także jakąś nieznaną kobietę, u której znaleziono dwie bomby. Także w pewnym domu prywatnym znaleziono dwie bomby.

Tłum złożony z 300 ludzi uzbrojonych wtargnął do mieszkania szefa policji i zamordował go. Około 1 000 uzbrojonych zaatakowało gmach policyjny, ale ich odparto ze znacznemi stratami. Rewolucjoniści zabrali 200 wozów z żywnością.

Prefekt zrządził, aby zastrzelono każdego, ktoby usiłował uszkodzić druty telegraficzne lub telefoniczne. Zakazano wszelkich zgromadzeń publicznych, z wyjątkiem posiedzeń rady miejskiej i ziemstwa.

Wczoraj w wielu fabrykach robotnicy wrócili do pracy. Jutro ma toż samo nastąpić w drukarniach i rzeźniach. Rada delegatów robotniczych dziś w nocy zbierze się, celem naradzenia się nad sprawą powrotu do pracy.

Co się tyczy liczby ofiar, to biuro związku lekarskiego zanotowało 105 zabitych a 650 rannych. W trupiarni jednej z dzielnic moskiewskich znajduje się jednakże około 1.000 trupów, których tożsamości dotychczas nie stwierdzono.

Petersburg. Z Moskwy donoszą, że powstańcy uderzyli na dworce: mikołajewski i kazański, ale ich odparto. W ulicy Sadowej zbudowano nowe barykady.

Petersburg. Generał Miszczenko przybył do Moskwy. Twierdzą, że ma zostać w Moskwie dyktatorem wojskowym.

Petersburg. Z Moskwy donoszą, że powstańcy urządzili atak na dworzec Mikołajewski i Kazański. Wojska odparły te ataki. W ulicy Sadowej wzniesiono nowe barykady.

Petersburg. (Pet. Ag.). Telefoniczne i telegraficzne połączenie z Moskwą jest przerwane. Strajkujący robotnicy mieli połączenie telegraficzne koło Tweru zniszczyć na przestrzeni 16 kilometrów. Liczbę strajkujących robotników w fabryce Morozowa koło Tweru obliczają na kilka tysięcy.

Berlin. (B. Wolffa). Z Moskwy donoszą: Strajk powszechny wygasa. Porządek przywrócono. Noc z środy na czwartek przeszła spokojnie.

Berlin. Biuro Laffana donosi z Moskwy, że władze, chcąc podniecić wyczerpanych ze zmęczenia kozaków, poją ich ogromną ilością wódki. Pijani kozacy mordują winnych i niewinnych.

Berlin. „Tageblatt" donosi z Petersburga, że odbyła się rada ministerjalna z powodu rewolucji w Moskwie Wszyscy ministrowie przyznawali, że siła rewolucji jest dla nich niespodziewaną. Uchwalono stłumić powstanie siłą.

Berlin. „Berliner Ztg." donosi z Moskwy, że rewolucjoniści mają zamiar wydać hasło do wstrzymania rewolucji, aby ją podjąć znowu w stosownej chwili.

Paryż. Z Moskwy donoszą: Barykady rozciągają się już prawie przez całe miasto. Dworzec kolei moskiewsko-kazańskiej w płomieniach. Część policji strajkuje.

Proklamowanie rzeczypospolitej.

Petersburg. „Ruś" donosi o pojawieniu się ruchu robotniczego w obszarze Uralu. Punktem środkowym ruchu jest Złatoust (gub. orenburska), gdzie znajduje się znaczna fabryka armat. Od 8 dni oddziały robotnicze proklamowały tam republikę. Z fabryk powiewają czerwone sztandary. Szefa okręgu i jego zastępcę wzięli rewolucjoniści do niewoli.

Aresztowania w Petersburgu.

Berlin. Do „Tageblattu" donoszą z Petersburga, że aresztowano tam dotąd sześćset osób. Rząd sądzi, że dostał w swe ręce głównych przywódców rewolucji. U aresztowanych zabrano 180 bomb i 21 maszyn piekielnych. W miejsce aresztowanej rady robotniczej powstała nowa. W Petersburgu przygotowuje się na styczeń podobne powstanie, jak w Moskie.

Pogłoska o dymisji Wittego.

Berlin. Do „Berliner Ztg." donoszą z Petersburga w formie pogłoski, jakoby Witte podał się do dymisji, a car upatrzył już następcę jego w osobie Ignatiewa.

Chunchuzi.

Londn. „Daily Telegraph" donosi, że banda chunchuzów zaatakowała Charbin. Przyszło do walki z kozakami, którzy zwyciężyli. 200 chunchuzów padło.

Finanse Rosji.

Paryż. Z 200 miljonów rubli bonów państwowych przeznaczonych dla zagranicy, udało się rządowi rosyjskiemu umieścić już 50 miljonów za pośrednictwem berlińskiego domu Mendelsohna.

Spisek na życie cara.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że wykryto tam spisek na życie cara i skutkiem tego nastąpiły aresztowania przywódców rewolucyjnych.

Ruch kolejowy w Królestwie Polskiem.

Kraków. Osoby przybyłe wczoraj przedpoł. z Warszawy opowiadały, że pociąg pospieszny, który we czwartek popoł. wyruszył z Warszawy, zatrzymało pareset robotników w Pruszkowie. Na wiadomość o tem wysłano z Warszawy osobny pociąg z wojskiem, które umożliwiło dalszą jazdę. W Częstochowie strzelono do maszynisty tego pociągu. Skutkiem przeszkód w drodze przybył pociąg dopiero o północy do Granicy i nie miał już połączenia z pociągiem krakowskim. Podróżni zatem musieli noc przepędzić w Granicy i dopiero wczoraj przedpoł. przybyli do Krakowa. Nie przyszedł do Granicy następny pociąg kurjerski z Warszawy; w Granicy nie wiedziano, z jakiej przyczyny się to stało. Dalej opowiadają podróżni, że w Dąbrowie wysadzono most w powietrze i dlatego ruch kolejowy z Ząbkowic do Sosnowca wstrzymano. Wysłano z Ząbkowic lokomotywę celem zbadania rozmiarów uszkodzenia.

Kraków. Według telegramu z Szczakowej poranny pociąg kurjerski z Warszawy nie nadszedł.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Madryt. Jak słychać konferencja marokkańska zbierze się dnia 15. stycznia.

Petersburg. Poseł rosyjski w Sofji Bachmetiew zamianowany został nadzwyczajnym posłem w Tokio.

Paryż. O konferencji kardynałów francuskich nie ma urzędowej wiadomości. Jak słychać, uchwała nie zapadła, gdyż wśród kardynałów panuje różnica zdań co do stanowiska, jakie zająć należy względem ustawy separacyjnej. Niektórzy arcybiskupi są za stanowczym oporem, inni zaś, a w tej liczbie kardynał kurjalny Mathien, są za przyjęciem ustawy takiej, jaką ona jest, gdyż w przeciwnym razie, gdyby katolicy odmówili utworzenia związków wyznaniowych, jakie ustawa nakazuje, mogłoby łatwo przyjść do schizmy i w rozmaitych miejscowościach kościoły katolickie wpadłyby w ręce protestantów. Sądzą, że ostateczna uchwała zapadnie dopiero w styczniu na plenarnem zebraniu biskupów.

Zjazd nauczycieli ludowych.

Kraków. Komisja wybrana przez Zjazd delegatów nauczycielstwa ludowego celem wypracowania zarysu statutów, zawiązać się mającego stowarzyszenia nauczycieli ludowych, a mającego objąć cały kraj, rozpoczęła natychmiast swe prace i ma je ukończyć do dwóch tygodni.

Tutejszy „Sokół" urządził nauczycielski kurs gimnastyczny dla kandydatów kół sokolich, utworzonych w Królestwie Polskiem.

Pomnik dla króla Milana!

Belgrad. Na posiedzeniu skupczyny, poseł nacjonalistyczny Stojkowic ma wystąpić z żądaniem postawienia pomnika królowi Milanowi.

Wielka defraudacja.

Amsterdam. Potwierdza się pogłoska, że dyrektor holenderskiego banku hipotecznego i towarzystwa Ubezpieczeń robotników zdefraudował dwa miljony guldenów holenderskich.

Katastrofa.

Paryż. Na „Avenue de la République" zderzyły się wczoraj wieczorem dwa wagony kolei elektrycznej. 18 pasażerów zostało zranionych.

Aresztowanie defraudanta.

Paryż. Przy aresztowanym tu defraudancie Hugonie Spieglu znaleziono tylko 140 fr. Był on prokurystą górno śląskich kopalń i fabryk chemicznych i zdefraudował 720.000 marek, poczem uciekł do Paryża. Twierdzi on, że wszystko przegrał na wyścigach. W ostatnich czasach rozbijał się po Paryżu i wydawał bezmyślnie pieniądze wśród wesołego towarzystwa. Wydany on niebawem zostanie sądom pruskim.

Król ożeniony z córką stróża.

Paryż. Pisma donoszą w telegramach z Brukseli, że król belgijski Leopold II. zawarł małżeństwo morganatyczne z wdową Vaugan, córką stróża a siostrzenicą posła socjalistycznego Langendolka.

Po wojnie.

Tokio. Izbę deputowanych otwarto mową tronową, w której cesarz wyraża narodowi podziękowanie i uznanie za jego wysiłki, dzięki którym możliwem było ukończenie w tak świetny sposób wojny z Rosją. Mowa wspomina o przyjaznem zachowaniu się wszystkich mocarstw względem Japonji a szczególnie nacisk kładzie na sojusz angielsko-japoński. Izba oprócz zwykłej odpowiedzi uchwaliła jeszcze osobny adres do cesarza, w którym wyraża uznanie dla jego cnót, które umożliwiły dojście do skutku sojuszu z Anglją, otrzymania zwierzchnictwa nad Koreą i osiągnięcie wielkich zwycięstw w ostatniej wojnie.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 29. grudnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7·90 do 8·10. Pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe od 5·90 do 6·10. Żyto na termina od 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy od 6·20 do 6·40 Owies obroczny na termina od 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny od 6·10 do 6·40. Jęczmień browarniany od 6·60 do 7·00 Rzepak nowy od 11·50 do 11·75. Lnianka od 0·— do 0·— Groch pastewny od 7·00 do 7·50. Groch do gotowania od 8·50 do 9·00. Wyka od 7·80 do 8·50. Bobik 6·20 do 6·40 Hreczka od —·— do —·—. Kukurudza nowa od 0·— do 0·— Kukur. stara od 0·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo 00·— do 00·—, Chmiel stary za 56 klg. od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od 50·— do 65·—. Koniczyna biała od 50·— do 65·—. Koniczyna szwedzka od 60·— do 75·—. Tymotka od 22·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32·50 do 32·75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngen. od 21·— do 21·25.

Usposobienie słabsze, z powodu świąt ruch ograniczony.

Budapeszt 29. grudnia.

Pszenica na kwiecień 1906 r. 17·10—17·12, na październik 16·72—16·74, żyto na kwiecień 1906 r. 14·12—14·14, owies na kwiecień 1906 r. 14·26—14·28. kukurudza na maj 1906 13·60—13·62, rzepak na sierpień 27·30 do 27·50.
Oferty: słabe.
Chęć kupna: rezerwowana
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: deszcz.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 29. grudnia. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 679·00. Akcja węg. Zakł. kredyt. 791·00. Akcja Anglobanku 317·00 Akcja Unionbanku 562·50 Akcje Laenderbanku 436·00. Akcje Bankvereinu 564·50, Akcje Bodencredit 1095·——. Akcje Gal. Banku hipot. 552·00. Akcje kolei państw. 666·50. Akcje kolei połud. 123·75 Akcje kolei Elbethal 449·00. Akcje kolei północnej 5730—5750, Akcje kolei czerniow. 580·—.—. Akcje Alpiny 518·00 Akcje Rima Muranji 518·50 Akcje prask. Tow. żel. 2524—0000. Akcje fabryki broni 558·—. Akcje tureckie tytoń. 356·00. Akcje Galic. Karp. Tow. naft. 700—000. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·75 Renta majowa 99·85 Renta austr. koron. 99·85 Węgierska renta koron. 95·60. 5% l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·15. 4% listy Banku hipot. 98·75 $4^1/_2$% Banku hipot. 101·05 ... Banku hipotecznego 112·50 4% Banku krajowego 99·25, $4^1/_2$% Banku krajowego 100·95. ... komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. prop. 1ac. 99·60 4%, gal poż. kraj. ... 99·40. ... poż m. Lwowa 97·70 Losy tureckie 145.50. Marki 117·76 Ruble 251·75
Usposobienie silne.

Rada miejska.

Na onegdajszem posiedzeniu rozpoczęto wyjątkowo obrady bez interpelacyj i nagłych wniosków.

Dalsza dzierżawa akcyzy.

R. Lisiewicz wniósł, aby na dalsze trzechlecie zatwierdzić umowę z rządem, mocą której bez licytacji gmina otrzymuje pobór rządowej akcyzy za dotychczasowym czynszem 820.000 k. rocznie i na dotychczasowych warunkach.

R. Blumenfeld żądał reformy akcyzy. Płacimy olbrzymie kwoty. Wniósł rezolucję, aby magistrat przystąpił do zmiany poborów akcyzowych i aby udał się w tej sprawie razem z Izbą handlową do ministerstwa.

R. Hudec podniósł, że przyrzekano gminie odszkodowanie w formie ulg akcyzowych.

Referent p. Lisiewicz odpowiedział, że przez blisko 40 lat podwyższano co 3 lata czynsze o blisko 40.000 k. Po raz pierwszy uzyskano przed 3 laty to, że czynszu nie podwyższono i teraz nastąpiło to samo. Należy się tem zadowolić.

Następnie uchwalono wniosek referenta i rezolucję r. Blumenfelda.

Wydzierżawienie folwarku w Błotni.

Za folwark w Błotni płaci dotychczas p. Robert Sander rocznie (od morga po 14 kor.) 5.874 koron dzierżawy. Za dwa lata ekspiruje jego kontrakt. Imieniem komisji wniósł referent r. Walichiewicz, aby na dalszy okres dwunastoletni wydzierżawić p. Sanderowi folwark po 20 k. od morga, czyli za czynszem o 2.046 k. wyższym.

R. Jonasz wniósł, aby folwark ten wydzierżawić nie z wolnej ręki, lecz przez licytację. Cena dzierżawy zanadto niska.

R. Lewicki wspomniał o tem, że na posiedzeniu magistratu radca Władysław Nowakowski wniósł *votum separatum*, żądając rozpisania licytacji. Tak też należy postąpić. Tego samego zdania był r. Czarnecki. Uchwalono wniosek r. Jonasza. Licytacja rozpisaną zostanie na rok przed ekspiracją kontraktu.

Baterje akumulatorów p. Staneckiego.

Akumulatory te używane na stacji elektr. do oświetlania i ruchu tramwajowego, okazały się znakomitemi, a przewyższyły pojemność siły o 33%. Uchwalono 2000 kor. dla p. Staneckiego jako bonifikację za znakomite wykonanie. Oferty zagraniczne były o 4000 do 6000 k. wyższe od oferty p. Staneckiego. Sekcja elektryczna wnosiła 1600 k., a Rada na wniosek r. Blumenfelda, podwyższyła bonifikację do 2000 koron.

Przepisy dotyczące porządku i czystości.

Sprawę tę referował dr. Mahl. Dotychczas obowiązywały przepisy z r. 1831 — onegdaj uchwalono przepisy, odpowiadające czasom obecnym.

Dla braku kompletu przerwano obrady o godzinie $9^1/_2$.



Falk & Co Hamburg.

Najlepsze i najdogodniejsze połączenie między Hamburgiem a Ameryką względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny wysyłamy na żądanie bezpłatnie i opłacono.

Lpr. 1157/05.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydjum Magistratu kr. st. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs:

a) **na jedną posadę adjunkta w IX. randze;**
b) **oraz na dwie posady asystentów technicznych** przy miejsk. Urzędzie bud. w X. randze etatu urzędników miejskich.

Ubiegający się o posady powyższe mają wykazać:
1) że nie przekroczyli 40. roku życia;
2) że są obywatelami austrjackimi;
3) życie nieposzlakowane, oraz przedłożyć świadectwa z 2 egzaminów rządowych z ukończonych nauk technicznych bądź na politechnikach austrjackich, bądź na równorzędnych zakładach zagranicznych.

Kandydaci na posadę asystentów technicznych winni wykazać świadectwami ukończenia nauk technicznych w dziale inżynierji, zaś kandydaci na posadę adjunkta w dziale architektury. Podania należycie udokumentowane i ostemplowane, należy wnosić do Prezydjum Magistratu król. stoł. m. Lwowa w terminie do dnia 15. stycznia 1906.

Z Prezydjum Magistratu kr. st. miasta.

Lwów, dnia 10 grudnia 1905.

MICHALSKI m. p.

FILJA

c. k. uprz. austrjackiego

Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

WE LWOWIE

wydaje począwszy od **30.** grudnia br.

książeczki wkładkowe

z 3⁶/₁₀ oprocentowaniem.

Na żądanie wypłaca kwoty do 5.000 koron jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Wybornej kawy Ceylońskiej i innej po zł. 1·30, 1·50, 1·90, 2, 2·06, 2·10 i 2·20 za kilogram. Wysyłki w woreczkach 4¾ kigr. franco do każdej miejscowości pocztowej poleca Handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. (120)

Łyżwy, narty (ski-ski) i przybory do szermierki w największym wyborze poleca W. Łukasiewicz, ul. Akademicka 26

2738

Już!

nadeszły **NAJNOWSZE WZORY** do malowania, które **wypożyczać można** u

Alojzego Hübnera

we Lwowie — Rynek 38.

Zdumiewający skutek zapewnia

HELLA

Mentolowa wódka francuska

marka: „Edelgeist“.

Wcieranie kojące ból, wzmacniające muskulaturę i ożywiające nerwy. Hygjeniczny, profilaktyczny środek do mycia przeciw objawom osłabienia, orzeźwiający środek do wąchania.

Dwa razy tak skuteczna, jak zwykła wódka francuska.

Cena flaszki k. **2·—**, flaszka na próbę albo dla turystów k. **1·20.**

Proszę żądać „Edelgeist“, aby nie otrzymać marek mniej wartościowych.

En gros G. HELL & Comp., Wien, I., Biberstrasse 8.

Składy we Lwowie: apteka „pod węg. koroną“, pl. Bernardyński 1; apteka „pod Opatrznością Boską“, ul. Karola Ludwika; apteka „pod czarnym orłem“, Rynek; apteka „pod złotą gwiazdą“, ul. Kopernika; apteka „pod srebrnym orłem“, ul. Krakowska. Dalej w aptekach w Kołomyji, Jarosławiu, Łańcucie, Mikołajowie, Nadwórnie, Przemyślu, Rzeszowie, Stryju, Stanisławowie, Sanoku, Ropczycach, Buczaczu, Złoczowie i w wielu aptekach i droguerjach Galicji wschodniej.



KLEINOSCHEG DERBY SEC

sporządzony z wina francuskiego.

KLEINOSCHEG Marque d'or

sporządzony z wina krajowego.

Wszędzie do nabycia.



Jasna głowa

używa zawsze

Dra Oetkera

Proszek do pieczywa po 12 hal.
Cukier waniljowy po 12 hal.
Proszek Pudding po 12 hal.

Wypróbowane po miljon razy recepty bezpłatne w najlepszych handlach kolonjalnych i droguerjach każdego miasta. Zastępstwo generalne

A. KAEHLER & Co.

Wien, VI. Magdalenenstrasse 46. Składy główne: O. T. Winckler i Syn, Lwów.



Budzik konkurencyjny

podług systemu amerykańskiego, w każdej pozycji idący, w dobrym gatunku, nadającym się do służby z **3-letnią gwarancją piśmienną** za dobry i dokładny chód zł. **1·45**, przy odbiorze 3 sztuk zł. 4·—, z świecącym w nocy cyferblatem za sztukę zł. **1·65**, 3 sztuki zł. **4·50**. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem albo poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków

Hanns Konrad

w **Brüx 1226** (Czechy).

Bogato ilustr. katalog z przeszło 1000 ilustracyi zegarów, towarów złotych i srebrnych na żądanie wysyła się gratis i franco.

Nowo otwarty! **Nowo otwarty!**

HOTEL AUSTRIA

WIEDEŃ, II. PRATERSTRASSE 52.

(W bezpośredniem sąsiedztwie kolei północnej i północno-zachodniej.)

Dom pierwszorzędny, 70 z najmodniejszym komfortem urządzonych pokoi. Światło elektryczne. Centralne ogrzewanie ciepłą wodą. Winda. Pokój do kąpieli. Telefon międzymiastowy. Pokoje z oświetleniem i opałem po 3 korony. W domu kawiarnia i restauracja. — Apartamenty rodzinne przy dłuższym pobycie po cenach znacznie zniżonych.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustr.:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Cena wydania polskiego 1 zł.
Cena wydania niemieckiego 2 zł.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełnie swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Birey w Lipsku (Verlags-Magazin) Leipzig, Neumarkt 21 (w Niemczech)

Edward Urban

DOM BANKOWY, BERNO (BRÜNN), GROSSER PLATZ 23-25

poleca się pod najdogodniejszymi warunkami do przedsięwzięcia wszystkich **transakcyj bankowych.** Szczególnie korzystne warunki stawiam przy

nabywaniu i sprzedaży papierów wartościowych

na podstawie urzędowych kursów dziennych. Propozycje dla lokacji kapitału udzielam chętnie i bezpłatnie.

Pożyczki na losy i papiery wartościowe

udzielam na warunkach najprzystępniejszych. Zwrot nastąpić może podług umowy albo naraz albo w wygodnych ratach miesięcznych — Szczególną troskliwością otaczam

INTERES LOSOWY.

Wszystkie losy kupuję i sprzedaję za gotówkę podług kursu dziennego; sprzedaję także wszystkie losy pojedyncze lub też w grupach dowolnie ułożonych w najtańszy sposób na miesięczne raty częściowe.

Oferty i prospekty wysyłam chętnie bezpłatnie. — Solidnych odsprzedawców angażuję wszędzie. Ceny tanie. Prowizja dobra.

Śliczne, dobre i tanie

PODARKI na Nowy Rok

poleca największa w kraju parowa fabryka CZEKOLADY, CUKRÓW i HERBATNIKÓW

Dr. Jan Rucker i Spółka

Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą.

Najtańszą siłą pędową są

motory i lokomobile

„GNOM“

na benzynę, petrolinę lub spirytus.

Około 3.000 w użyciu.

Obsługa pojedyncza.

Zapalanie elektrycznością.

Maszynista zbędny.



Lokomobila motorowa „Gnom“ (Mod. A.)

Warunki spłaty nadzwyczaj dogodne.

Cenniki, plany jakoteż wszelkie inne wiadomości udzielamy bezpłatnie.

Fabryka motorów „Oberursel“
Towarzystwo akcyjne.

Biura i skład w Wiedniu, VII. Lindengasse 33.

Zastępstwo dla Galicji i Bukowiny:

„Dom dla Ziemian“, Lwów.

Reumatyzm, nerwobole, ból głowy, ból zębów, gościec itp.

leczy jedynie i szybko

wypróbowany klinicznie **„Ichtyomenthol“** (prawnie chroniony)

wyrobu aptekarza **SZYMONA EDELMANA**

Setki podziękowań i atestów!

Wszędzie do nabycia. Cena 1 korona. Wszędzie do nabycia.

Wysyłka codziennie dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należytości! Pocztą najmniej dwie flaszki. — **Główny skład wysyłkowy: Apteka EDELMANA w Bohorodczanach.**

Skład główny dla Lwowa: Apteka **Szymona HAYA**, c. k. dost. nadw. — Składy we Lwowie: apt. Mikolasch, Rubel (przedtem Rucker), Beiser, Sklepiński, Piepes-Poratyński, Łazowski, Pineles, Blumenfeld, Ehrbar. W Krakowie: apt. Wiszniewski, Gralewski, apt. szpitala św. Łazarza. W Przemyślu: apt. Bayera, apt. Ziemiańskiego, apt. Schwarca, Maszewskiego. W Tarnowie: apt. Reicha. W Jarosławiu: apteka Wyszatyckiego, Rohma. W Tarnopolu: apt. Krzyżanowskiego. W Brodach: apt. Kulaka, Feuersteina. W Gródku: apt. Heschelesa. W Mikołajowie: apt. Beera. W Stanisławowie: apteka dra Beilla, **Macury.** W Rzeszowie: apt. Karpińskiego. W Kołomyi: drog. Turzańskiego. W Wojniczu: apt. Jaworskiego. W Nowym Sączu: apt. Jaresza, apt. M. Gorzeckiego. Drog. J. Hydzika w Sanoku. W Kulikowie: apt. Sinkowski. W Trzebini: apt. Radwański.

Singera maszyny do szycia czółenkowe, obrączkowe, Central-Bobbin, cylindrowe, Howego, dla robót krawieckich i szewskich. **Oryginalne styryjskie maszyny do robót pończoszkowych** poleca

MAREK FEUERSTEIN

we Lwowie, **ul. Gródecka l. 51.** Skład maszyn do szycia z fabr. wiedeńskich i zagranicznych.

Spłaty ratalne.

Wino Vöslauer znane ze swej dobroci duża szampanówka 60 ct. ½ litr. flaszka Erlauera 30 ct. poleca handel Bodnara. 326

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygjeny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 k. 60 gr.
½ „ „ „ „	„ II.	1 „ 80 „
½ „ „ „ „	„ III.	2 „ 20 „
½ „ „ „ „	„ IV.	2 „ 40 „
½ Melange cesarska	„ V.	2 „ 80 „

poleca Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie,

Teatralna 3, naprzeciw katedry.

KASZEL!

Kto na kaszel nie zważa, popełnia grzech na własnem ciele!

Kaizera karmelki piersiowe

z 3 sosnami.

Wypróbowane przez lekarzy i zalecane przeciw KASZLOWI, CHRYPCE, KATAROWI, ZAFLEGMIENIU i KATAROM KRTANI.

4512 not. uwierzytelnione świadectwa udowadniają, że dotrzymują tego, co przyrzekają. Pakiet 20 i 40 hal. **Do nabycia we wszystkich aptekach.**

Oprawy obrazów uskutecznia najtaniej skład obrazów i ram, **Batorego 30.** 68

Naprawy maszyn do szycia przyjmuje Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 220

Fabryka wyrobów cementowych

Henryka hr. Starzeńskiego

w HNIZDYCZOWIE

wyrabia **DACHÓWKI CEMENTOWE** patentowane r żno kolorowe. **Posadzki** cementowe różnokolorowe. **Przepusty, rury, żłoby, koryta, kominy, schody, nagrobki, krzyże, słupy graniczne** jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres przemy[illegible]mentowego.
Ceny [illegible] Cenniki i kos[illegible]atnie.
Telegra[illegible]**Hnizdyczów-**[illegible]zta i ko-

Nuphar Lili

owo mleczne mydło, najlepsze mydło do uzyskania skóry delikatnej i białej, jakoteż świeżej, młodzieńczej, kwitnącej cery.

Cena za sztukę 50 h.

Cena za tuzin K. 5·40

Wszędzie do nabycia.

Nuphar Co.

Wien

VI. Liniengasse 46.

Paris

26 Rue de l'Entrepôt.

Akcyjny Bank Związkowy

dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie

przy ulicy Trzeciego Maja l. 7, I. piętro

otworzy z dniem 1. stycznia 1906

Oddział wkładkowy

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem:

4% z krótszem wypowiedzeniem

4½% z dłuższem wypowiedzeniem

Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniane codziennie, wyjąwszy niedziele i święta w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 po południu.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.